

Zamach na naszą wolność

Autor tekstu: **Wojciech Rudny**

"POLAKU-KATOLIKU PAMIĘTAJ ABYŚ W NIEDZIELE ZAKUPÓW W SUPERMARKETACH NIE ROBIŁ!" - tak zdają się krzyczyć populiści z „Samoobrony”, LPR i PiS. Pomimo że wg ostatnich badań, które przeprowadziło PBS na zlecenie „Gazety Wyborczej”, ponad 60 proc Polaków jest przeciwna zakazowi handlu w niedziele, polityczni demagodzy chcą ukrócić niedzielny handel, powołując się m.in. na niemieckie uregulowania prawne zakazujące handlu w niedziele supermarketom, jednocześnie przemilczając, że w ultrakatolickiej Irlandii zakaz handlu w niedziele w ogóle nie obowiązuje.

O katolicki charakter niedzieli toczy się u nas spór od pierwszego dnia wolności, czyli od 1989 r. Jako pierwsi ograniczenie handlu supermarketom w niedziele uchwalili radni Zgierza, wojewoda łódzki jednak słusznie uchylił je, ponieważ ograniczało „konstytucyjną zasadę równości podmiotów gospodarczych”.

Sprawa zakazu handlu niedzielnego supermarketom wypłynęła znów wraz z dojściem do realnej władzy populistów i fundamentalistów katolickich, którzy nie tylko nienawidzą Leszka Balcerowicza, którego odejścia zawsze sobie życzyli, ale i wolności gospodarczej w całej swej okazałości.

Katolikom nie wypada?

Czy wypada katolikom handlować i kupować w dni świąteczne? Według **Czesława Ryszki**, katolickiego publicysty: „Teologowie moraliści uważają, że katolicy, którzy systematycznie handlują i robią zakupy w niedzielę, popełniają grzech ciężki. Nie dość, że nie świętują, to jeszcze gorszą innych, ponieważ ich zachowanie jest antyświadectwem, nie mają szacunku dla dnia Pańskiego — a tego domaga się trzecie przykazanie Dekalogu oraz pierwsze przykazanie kościelne. Podobnie jasno stawia sprawę Katechizm Kościoła Katolickiego. Tylko obowiązki rodzinne lub ważne zadania społeczne mogą usprawiedliwiać łamanie przez katolika nakazu świętowania niedzielnego. Dobry katolik — przypominają biskupi — nawet wtedy, gdy żadne prawo ludzkie mu tego nie zakazuje, w niedzielę nie chodzi do sklepu, ponieważ zakazuje tego prawo Boże” ([Zob...](#)).

Dlaczego jednak w imię katolickości niedzieli próbuje się ograniczyć wolność tych, którzy katolikami są letnimi lub są indyferentni religijnie, lub też katolikami nie są, i chcą robić zakupy w niedziele? Dlaczego nie podejmuje się kwestii, czy wolno komuś w wolnym, pluralistycznym i demokratycznym państwie narzucać wszystkim jedną koncepcję moralności poprzez przymus prawny jak to bywało w przeszłości? Jak zauważył słusznie Murray N. Rothbard: „Nie jest rzeczą prawa — nawet gdyby to było w praktyce osiągalne, w co oczywiście należy wątpić — czynić kogoś dobrym, bogobojnym, moralnym, bezgrzesznym czy sprawiedliwym. O tym bowiem każda jednostka powinna decydować sama”.

Tylko supermarkety

Nadal jednak dyskusja o zakazie handlu w niedziele i święta koncentruje się głównie wokół supermarketów. W supermarketach, które przecież reprezentują obcy kapitał, nieludzko wykorzystuje się pracowników, nie przestrzega pięciodniowego tygodnia pracy, zalega z wypłatą wynagrodzeń, nie płaci za nadgodziny, łamie przepisy dotyczące BHP... Jednym słowem takie współczesne galery na dodatek spod obcej bandery, tyle że nikt nikogo nie zmusza do pracy na nich! Zarzuca się supermarketom, że niszczą drobny, rodzimy handel. Tymczasem to wcale nie jest prawda. Czy małe sklepy osiedlowe przestały istnieć wraz z pojawieniem się supermarketów? Zgoda, wiele z nich upadło, ale chyba wyszło to na zdrowie konsumentom, którzy nie chcieli już dłużej się w nich zaopatrywać, bo te niewiele miały im do zaoferowania.

Sprawa wydawałaby się prosta: skoro Polska jest katolickim krajem, handlować i kupować powinna jedynie garstka osób, i skoro katolików jest zdecydowana większość to powinno być uchwalone takie prawo, które służy większości, czyli — w niedziele i święta sklepy powinny być zamknięte. Ale czy to prawo tak naprawdę służyłoby większości? I co z tego, że tak jest w Niemczech, Francji, Belgii, Holandii i w wielu znacznie mniej katolickich krajach na

świecie niż Polska? Czy kapłani i urzędnicy mają decydować za nas o tym, kiedy i gdzie (małe sklepy mogą przecież być otwarte w niedziele) chcemy robić zakupy?

W kapitalizmie to my, konsumenci, a nie kapłani (jak w teokracji), czy urzędnicy, mamy decydować o tym czego chcemy i co jest dla nas dobre — także o tym, gdzie i kiedy chcemy robić zakupy!

Wolna wola

Niejaki Artur Zawisza z PiS-u w rozmowie w „Radiu Zet” z Moniką Olejnik stwierdził, że zakaz handlu w niedziele „to jest powrót do zasad ładu cywilizacyjnego obowiązującego na naszym kontynencie przez setki lat. My nie otwieramy jakichś nowych drzwi, tylko wracamy do tego, co zostało zapomniane”. Warto więc przypomnieć: w imię tego „ładu cywilizacyjnego” wyjmowano spod prawa tych, którzy wierzyli inaczej: palono lub w inny sposób mordowano, jak np. przez ścięcie (taki los spotkał m.in. polskiego ateistę Kazimierza Łyszczynskiego ściętego w czasach arcykatolickiego króla Jana III Sobieskiego za napisanie dzieła *O nieistnieniu Boga*), a najłagodniejszą formą represji było wygnanie (taki los spotkał m.in. polskich protestantów-arian). Czy powrotu do takiego „ładu cywilizacyjnego” chcemy na naszym kontynencie i w środku Europy XXI wieku? Wątpię. Ja takiego „ładu” nie chcę i sobie oraz innym obywatelom państwa polskiego nie życzę!

A tak nawiasem mówiąc: domeną działania kapłanów winny być świątynie. Jezus Chrystus co prawda podobno wygnał kupców ze świątyni, ale nigdy nie zrobiłby tego na placu targowym. Co kupieckie zostawmy kupcom, a co boskie — Bogu! Podobno nawet Bóg pozostawił nam wolną wolę, także grzeszenia przeciwko niemu, ale tego najwyraźniej nie chcą zauważyć ani kapłani, ani świeccy fundamentaliści religijni, ani podbijający im bębenka urzędnicy i demagodzy polityczni - oni wszyscy chcą nam ją odebrać! Chcą nawet zakazać nam grzeszyć (jeśli zakupy w niedziele w ogóle można nazwać grzechem, a nie przyjemnością i odpoczynkiem oraz swoistym świętowaniem).

Apeluję więc do tych wszystkich przeciwników handlu w niedziele: nie bądźcie bardziej boscy od samego Pana Boga! Jeśli gros katolickiego społeczeństwa w Polsce uzna, że naprawdę grzeszy przeciwko Panu Bogu, to przestanie kupować w niedziele, i supermarkety same zamkną swe podwoje dla kupujących, bo po prostu nie będzie im się opłacało przyjmować garstki kupujących. Takie są prawa rynku. Jeśli jednak większość obywateli państwa polskiego chce, by supermarkety były otwarte w niedziele, to urzędnicy i politycy wybrani demokratycznie winni tę wolę większości w demokratycznym państwie respektować.

*

Artykuł z „Salesmana” nr 3/2006.

Wojciech Rudny

Z wykształcenia pedagog i historyk. Wydawca i niezależny publicysta.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 07-03-2006)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4629) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4629>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach

komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl